

## IV. NEKROLOGI

KAZIMIERZ KOJAŃCZYK  
1915 -1982

Dnia 20 grudnia 1982 r. zmarł profesor zwyczajny, doktor habilitowany Kazimierz Kolańczyk, kierownik Katedry Prawa Rzymskiego i Historii Prawa Sądowego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Kazimierz Kolańczyk urodził się 24 lutego 1915 r. w osadzie leśnej Byszewo k. Bydgoszczy, gdzie ojciec Jego pełnił funkcję leśniczego w służbie państwowej. Młody Kazimierz nie miał łatwego dostępu do wiedzy. Rodzina Kolańczyków, żyjąc z dala od miasta, na odludziu, obciążona licznym potomstwem (Kazimierz miał jedenaścioro rodzeństwa) musiała borykać się z wieloma przeciwnościami. Była to jednak rodzina — jak wiele wówczas żyjących pod zaborcą pruskim — która rozumiała, że oświata i praca stanowią podstawę patriotycznego wychowania dzieci. Przyszły Profesor — już w wolnej Polsce — musiał codziennie prze-



bywać pieszo drogę do odległej o 5 km stacji Maksymilianowo, Działo się tak przez 12 lat, gdy najpierw uczęszczał do szkoły powszechnej w Maksymilianowie (1921 -1925), jak i później, gdy był uczniem Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy (1925 - 1933). W 1933 r. (złożył egzamin dojrzałości, otrzymując równocześnie tradycyjną nagrodę gimnazjalną dla najlepszego absolwenta.

W 1933 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Nie bez wpływu na wybór kierunku studiów była osobowość przyszłego mistrza Kazimierza Kolańczyka, prof. dra Zygmunta Wojciechowskiego, który w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich OP często prowadził wykłady w bydgoskim gimnazjum. Studia prawnicze Kazimierz Kolańczyk ukończył w 1937 r. Obok nich ukończył dwa lata studiów ekonomicznych. Jako niezamożny student (ojciec Kazimierza zmarł młodo w 1930 r.), wyróżniający się zdolnością i pracowitością, otrzymywał najpierw stypendium Fundacji im. Karola Marcinkowskiego potem zaś stypendium państwowe. Pozwoliło Mu to na złagodzenie trudnej sytuacji materialnej, w której się znajdował.

Po ukończeniu studiów Kazimierz Kolańczyk pracował krótko jako praktykant kolejno w dwóch firmach (w Bydgoszczy i Gdyni), następnie podstawą Jego utrzy-

mania stało się stypendium przyznane przez Senat Akademicki Uniwersytetu Poznańskiego na kontynuowanie badań naukowych, zapoczątkowanych w czasie studiów pod kierunkiem prof. dra Z. Wojciechowskiego.

Pracę na Uniwersytecie Poznańskim zaczął od lutego 1938 r. jako asystent (od początku 1939 r. — starszy asystent) przy Katedrze Prawa Rzymskiego, kierowanej przez prof. dra Zygmunta Lisowskiego, który stał się — obok prof. dra Z. Wojciechowskiego — drugim mistrzem Kazimierza Kolańczyka.

We wrześniu 1939 r., po nieudanej próbie wzięcia czynnego udziału w kampanii, powrócił do Poznania. Został tam aresztowany i osadzony w obozie zakładników wojennych, gdzie znalazł się także prof. dr Z. Wojciechowski. W tych strasznych i pełnych grozy okolicznościach znalazły się chwile, kiedy początkujący uczoney mógł snuć pod kierunkiem swego nauczyciela plany dalszej pracy naukowej, dotyczące przede wszystkim wielce już zaawansowanej pracy doktorskiej. Zwolniony po trzech miesiącach z obozu, powrócił do domu matki przebywającej pod Bydgoszczą, by kontynuować prace nad tezą doktorską. Od kwietnia 1940 r. musiał podjąć pracę, by pomóc matce i siedmiorgu młodszego rodzeństwa. W latach 1943 - 1944 czynny był — co nie było łatwe na ziemiach bezpośrednio włączonych do Rzeszy — w pracy patriotycznego podziemia na terenie Pomorza. Był członkiem (pseudonim „Szczęsny”) organizacji Państwowa Służba Cywilna, związanej z Delegaturą rządu emigracyjnego na Kraj. W połowie października 1944 r. wywieziony został na roboty przymusowe do (Rzeszy, gdzie pracował do końca wojny jako robotnik w Turynii i Meklemburgii.

Po powrocie do Poznania, w maju 1945 r. natychmiast podjął dawne obowiązki starszego asystenta na Wydziale Prawno-ekonomicznym UP przy Katedrze Prawa Rzymskiego i wkrótce na podstawie opublikowanej w czasie wojny (por. niżej) pracy *Najdawniejsze polskie prawo spadkowe* został w dniu 15 września 1945 r. promowany na doktora prawa. Awansowany w 1945 r. na adiunkta, pracował na tym stanowisku 5 lat. Habilitował się jako docent z zakresu historii ustroju Polski i prawa polskiego dnia 24 czerwca 1950 r. na podstawie pracy *Studia nad relikwami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce. Rozporządzanie własnością ziemską do końca XIV wieku* (Studia nad historią prawa polskiego, t. XX, z. 3, PTPN, Poznań 1950, ss. 592). Od września 1951 r. przejął po prof. dr. Z. Lisowskim, który przeszedł na emeryturę, kierownictwo Katedry Prawa Rzymskiego (zamienionej później na Zakład Prawa Rzymskiego, a w 1981 r. na Katedrę Prawa Rzymskiego i Historii Prawa Sądowego). Kierownikiem Katedry pozostał do końca życia. W 1955 r. Kazimierz Kolańczyk otrzymał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego, a w 1973 r. tytuł naukowy profesora zwyczajnego.

Praca naukowa i dydaktyczna Kazimierza Kolańczyka nie zamykała się w murach macierzystej uczelni poznańskiej. Od 1964 do 1972 r. służył pomocą także Uniwersytetowi im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. W sytuacji, gdy Wydział Prawa tego Uniwersytetu pozbawiony był specjalistów z zakresu prawa rzymskiego, nie uchylił się od objęcia kierownictwa Katedry Prawa Rzymskiego i przygotowania odpowiednich kadr na przyszłość, zaskarbiając sobie także w Toruniu wielkie uznanie i szacunek. Był także współzałożycielem Instytutu Zachodniego w Poznaniu, w którym pracował jako pracownik naukowo-badawczy od lipca 1945 do kwietnia 1950 r. W latach 1952 - 1961 zajmował też kolejno w dwóch przedsiębiorstwach poznańskich stanowisko radcy prawnego, do czego zmuszała go troska o utrzymanie licznej rodziny.

Kazimierz Kolańczyk — jak wspomniano — badania naukowe podjął już w czasie studiów, pod kierunkiem prof. dr. Z. Wojciechowskiego. Za pracę seminaryjną *Prawo spadkowe w Wielkopolsce w XIII wieku* otrzymał wyróżnienie i nagrodę. Przygotowywał rozprawę doktorską o najdawniejszym, polskim prawie spadkowym. Rękopis rozprawy przesłał w kwietniu 1940 r. a więc już w trakcie

okupacji hitlerowskiej, prof. Z. Wojciechowskiemu do Krakowa, obawiając się, że praca może ulec zniszczeniu i że w Krakowie będą lepsze warunki dla zabezpieczenia jej przed okupantem. Stała się rzecz niezwykła: staraniem prof. Z. Wojciechowskiego rozprawa ukazała się drukiem już w lecie 1940 r. Dla zmylenia okupanta opublikowano ją pod fikcyjną datą i miejscem wydania (*najdawniejsze polskie prawo spadkowe*, wydawca: Jan Jachowski — Księgarnia Uniwersytecka, Poznań 1939, ss. 235; w rzeczywistości książka została wydrukowana w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego). Kazimierz Kolańczyk pisał później, że „pierwsze egzemplarze drukowane, które dotarły do Bydgoszczy w lipcu tegoż roku (sc. 1940), w. największe zdumienie wprawiły samego autora” (we wstępie, s. 2, do swej następnej, wielkiej pracy habilitacyjnej).

Treść pierwszego wielkiego dzieła Kazimierza Kolańczyka objęła nieco węższy problem, niż zapowiadał tytuł. Praca poświęcona była tylko historii dziedziczenia beztestamentowego (do 1400 r.). To dziedziczenie stanowiło jednak podstawę całego polskiego prawa spadkowego w wiekach średnich, słabo dotąd rozpoznanego przez historyków prawa. Kazimierz Kolańczyk na podstawie bogatego materiału źródłowego ustalił podstawowe zasady rządzące dziedziczeniem beztestamentowym oraz — jak dalece było to możliwe — krąg krewnych uprawnionych do tego dziedziczenia. Przy okazji badań nad głównym tematem sformułował wiele interesujących. spostrzeżeń dotyczących pokrewnej tematyki, jak np. niedziału i prawa bliższosci. Zapewne praca nie była pozbawiona różnych usterek; niektóre spostrzeżenia zostały zakwestionowane przez recenzentów czy — później już — przez innych badaczy, niemniej praca doktorska Kazimierza Kolańczyka stanowi do dziś podstawowe dzieło o dawnym polskim prawie spadkowym. Pewne mankamenty pracy, które wytykali recenzenci, wynikały z faktu, że Autor nie miał wpływu na ostateczną redakcję tekstu z przyczyn, o których wyżej wspomniano. Z punktu widzenia krytyki źródeł przeprowadzonej przez Autora i zestawienia materiału źródłowego surowy recenzent pracy Kazimierza Kolańczyka uznał ją za wzorową (W. Sobociński, w recenzji zamieszczonej w *Czasopiśmie Prawno-Historycznym*, t. I, 1948, s. 151).

Tuż po wojnie Kazimierz Kolańczyk zaangażował się w pracę naukową na dwa fronty. Jako pracownik Instytutu Zachodniego przygotowywał materiał historyczny dla przywrócenia polskich nazw miejscowych na ziemiach zachodnich. Efektem tych prac było m. in. opracowanie (wraz z Władysławem Rusińskim) skorowidza nazw miejscowości regionu północno-zachodniego ziem odzyskanych (*Skorowidz nazw miejscowości Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej*, Poznań 1947, ss. 172). Równocześnie przygotowywał następną wielką pracę, a mianowicie o rozporządzaniu własnością ziemską w Polsce do końca XIV w. Stała się ona podstawą do przeprowadzenia kolokwium habilitacyjnego (por. wyżej). Ta monumentalna praca dotyczyła podstawowej kwestii z zakresu polskiego, średniowiecznego prawa prywatnego, a mianowicie swobody rozporządzania własnością ziemską. Autor rozpatrzył ten problem wszechstronnie, uwzględniając ścieranie się wpływów i interesów trzech czynników, a mianowicie Kościoła, społeczeństwa świeckiego i państwa (monarchy). Oparta na przebogatym materiale źródłowym oraz na imponującej doborze i rozmiarach literaturze tematu, praca Kazimierza Kolańczyka do dzisiaj pozostaje najlepszą syntezą badanego problemu. Kazimierz Kolańczyk opowiedział się zdecydowanie za tezą o pierwotnej niezbywalności dóbr na rzecz osób spoza kręgu rodzinnego („rodowego” — jak nazywał) i o dominacji elementów kolektywnych („rodowych”) w prawie własności, jak w ogóle w całym prawie majątkowym. Publikacja dzieła nastąpiła w niezbyt dobrym momencie, a mianowicie w czasie, gdy do nauk historycznych, zaczęto wprowadzać nowe założenia ideologiczne i metodologiczne. Z tych pozycji podnoszono zarzut, że Autor oparł swe tezy na burżuazyjnej teorii rodowej, że potraktował epokę feudalizmu jako kontynuację

dawnej wspólnoty rodowej. Dzisiaj ta dyskusja wokół pracy Kazimierza Kolańczyka wydaje się w wielu wątkach nieporozumieniem, ponieważ gdyby Autor w swej koncepcji średniowiecznego prawa własności słowo „rodowe” zastąpił słowem „rodzinne”, wiele podstawowych tez byłoby nie do podważenia z punktu obowiązującej metodologii. Krytyka też była zbyt surowa: dzisiaj polscy historycy prawa dostrzegają siłę elementów rodzinnych tkwiących w dawnym prawie. Praca Kazimierza Kolańczyka doczekała się wielu recenzji polskich i zagranicznych. Było ich ogółem dziewięć.

Przedstawiona wyżej praca miała stanowić pierwszą część (ogólną) badanego problemu. Kazimierz Kolańczyk zapowiadał dalsze, a mianowicie szczegółowe, dotyczące rozporządzenia na wypadek śmierci, darowizny, sprzedaży, zamiany itp. Nigdy jednak potem nie wrócił do zagadnień dawnego prawa polskiego. Być może zrażała Go krytyka, być może wpływ na to miała rozwijająca się choroba cukrzycowa, zmuszająca do ograniczenia wysiłku twórczego. Czynnikiem decydującym o zmianie zainteresowań naukowych była chyba jednak konieczność powiązania swej pracy naukowej z pracą dydaktyczną, tj. z wykładem prawa rzymskiego (po odejściu z Katedry na emeryturę w 1951 r. prof. Zygmunta Lisowskiego). Od tej pory Kazimierz Kolańczyk związał się niemal wyłącznie z romanistyką, odchodząc od historii prawa polskiego, czego na pewno można tylko żałować.

Zajmując się prawem rzymskim, Kazimierz Kolańczyk jednak na jakiś okres opuścił to pole eksploracji naukowej. Po pobycie w 1960 r. w RFN, na skutek sugestii Instytutu Zachodniego podjął się opracowania problemów polityki kulturalnej i szkolnictwa wyższego w RFN. Rezultatem tych zainteresowań była przede wszystkim obszerna monografia (*Polityka kulturalna i szkolnictwo akademickie w Niemieckiej Republice Federalnej*, Poznań 1963, ss. 457), przetłumaczona także na język niemiecki i wydana w NRD (Jena 1965).

W dziedzinie romanistyki pierwszą większą pracą Kazimierza Kolańczyka było studium o prawnikach rzymskich (*O pochodzeniu i stanowisku społecznym prawników rzymskich*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. VII, 1955, z. 1, s. 227 - 284), napisane na marginesie książki niemieckiego badacza W. Kunkla i uzupełniająca lub korygująca spostrzeżenia tego autora na temat pierwszorzędnej roli, jaką w rozwoju prawa rzymskiego odegrali uczeni jurysci.

Spod pióra Kazimierza Kolańczyka wyszło także kilka drobniejszych rozpraw, poświęconych przede wszystkim oddziaływaniu prawa rzymskiego na późniejsze oraz na współczesne systemy prawa. Do najważniejszych należą tu: *Stanislas Wróblewski, le „Papinien polonais” et son „Précis de cours de droit romain”* (Studi in onore di Edoardo Volterra, VI, Milano 1968, s. 329 - 342), *Über den Bildungswert der römischen Zivilprozesslehre für den sozialistischen Juristen* (Acta Iuridica et Politica Universitatis Szegediensis, t. XVII, fasc. 22, Szeged 1972, s. 277 - 299) oraz *Summa legum, brevis, levis et utilis — monument mystérieux du droit romain médiéval* (BIDR, vol. LXXVIII, Milano 1976, s. 161 - 173).

Ukoronowaniem zainteresowań romanistycznych Kazimierza Kolańczyka stał się podręcznik *Prawo rzymskie*. Podręcznik ten (I wydanie w 1972 r., II poprawione wydanie w 1976 r., III wydanie w 1978 r. — ss. 540; wszystkie nakładem PWN Warszawa) to owoc wieloletnich doświadczeń dydaktycznych Profesora, jak i niezwykłego zamiłowania do pracy z młodzieżą akademicką. Kazimierz Kolańczyk był żarliwym wykładowcą. Był nauczycielem akademickim, który uważał, że praca dydaktyczna jest naczelnym obowiązkiem profesora i że sam tok tej pracy (wykłady, zajęcia seminaryjne i egzaminy) może stać się najlepszym instrumentem w kształtowaniu nie tylko wiedzy słuchacza, ale i jego postawy moralnej. Dawał temu wyraz w szeregu publikacji poświęconych problemom dydaktycznym.

W podręczniku Kazimierz Kolańczyk nie ograniczył się do przedstawienia dawnych instytucji prawa rzymskiego tylko w ujęciu dogmatycznym, Przedstawił

Je także na tle stosunków gospodarczych i społecznych panujących w dawnym Rzymie, kreśląc tym samym rodowód poszczególnych instytucji. Zwracał uwagę studenta na społeczną funkcję różnych instytucji prawnych w państwie formacji niewolniczej, na normy tworzone przez państwo w interesie klasy dominującej. Częste nawiązania (zwykle w postaci odsyłaczy) do obecnie obowiązującego polskiego prawa cywilnego zezwoliły studentowi na lepszą orientację w związkach istniejących między prawem rzymskim a współczesnym, jak i zarazem ułatwiły zrozumienie wielkiego wkładu prawa rzymskiego nawet we współczesne systemy prawne. Podręcznik Kazimierza Kolańczyka pozostanie jeszcze długo w rzędzie najlepszych dzieł tego typu.

Wielkie zasługi położył także Kazimierz Kolańczyk dla kształcenia kadry naukowej oraz organizacji pracy naukowej i dydaktycznej. Z Jego szkoły wyszło kilku **profesorów i docentów**. Jako recenzent brał udział w wielu przewodach doktorskich i habilitacyjnych lub też w postępowaniu związanym z nadaniem tytułów profesorskich. Był znakomitym prodziekanem (1952 -1955) i dziekanem (1956-1959) na macierzystym Wydziale Prawa w Poznaniu. Jako dziekan zdobył sobie powszechny szacunek; postępował na tym stanowisku zawsze zgodnie ze swymi zasadami, wśród których na pierwszym miejscu stały: uczciwość, pracowitość i bezkompromisowość w sprawach, które były obce Jego poczuciu etyki. Tą postawą wypracował sobie niepodważalny autorytet — stał się, jak nieraz mówiono, „sumieniem Wydziału”. W Instytucie Zachodnim w Poznaniu był członkiem Komisji Rewizyjnej (1956 -1965), jej przewodniczącym (1961 - 1965) i sekretarzem Rady Naukowej (1962-1965). W Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk powołany został na sekretarza Wydziału Historii i Nauk Społecznych (1956-1958) i członka zarządu PTPN, jak również na członka innych organów lub komisji. W Komisji Kultury Antycznej PAN pełnił od 1974 r. funkcję wiceprzewodniczącego. Zaangażowany był także w wiele innych prac z zakresu organizacji nauki i dydaktyki.

Za osiągnięcia w działalności naukowej, dydaktycznej, wychowawczej i organizacyjnej Kazimierz Kolańczyk był wielokrotnie nagradzany, Odznaczony też został Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem X-lecia PRL i wieloma innymi medalami.

Kazimierz Kolańczyk był nie tylko wybitnym uczonym i znakomitym nauczycielem akademickim. Był także człowiekiem pełnym optymizmu, wrodzonej dobroci i życzliwości. Te cechy przyciągały do Niego liczne grono przyjaciół, którzy w Jego pogodzie ducha, nieraz zaprawionej szczyptą łagodnej ironii, znajdowali lekarstwo dla siebie w trudnych chwilach. Najbliżsi, przyjaciele i koledzy z niepokojem śledzili stały ubytek sił Profesora w ostatnich latach i miesiącach, mimo coraz dłuższych chwil odpoczynku, mimo troskliwej opieki małżonki. Nikt jednak nie przypuszczał, że śmierć kochanego Kazimierza jest tak blisko.

Żegnano Kazimierza Kolańczyka ze szczerym żalem w dniu 23 grudnia 1982 r. na uroczystościach żałobnych na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza i na cmentarzu sołackim w Poznaniu, miejscu ostatniego spoczynku.

*Bogdan Lesiński*

GERARD KULECZKA  
1934-1983



Dnia 24 lutego 1983 r. zmarł w Poznaniu doktor habilitowany Gerard Kuleczka, docent przy Katedrze Prawa Rzymskiego i Historii Prawa Sądowego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W osobie zmarłego Uniwersytet stracił doświadczonego pedagoga i wychowawcę, pełnego pasji nauczyciela akademickiego, romaniste znanego w gronie historyków prawa nie tylko w naszym kraju.

Gerard Kuleczka urodził się 5 czerwca 1934 r. w Grudziądzu w rodzinie inteligentnej. Po egzaminie dojrzałości, który zdał w roku 1953 w Gimnazjum Jana III Sobieskiego w Grudziądzu, pracował jako nauczyciel w wiejskiej szkole w Mokrem w powiecie grudziądzkim.

Po odbyciu służby wojskowej rozpoczął w 1957 r. pięcioletnie studia prawnicze na Wydziale Prawa w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Już w czasie studiów przejawiał wyjątkowe zainteresowania historią pra-

wa, co skłoniło prof. Kazimierza Kolańczyka, ówczesnego kierownika Katedry Prawa Rzymskiego, do powołania Gerarda Kuleczki na stanowisko asystenta przy tejże Katedrze zaraz po ukończeniu (przezeń studiów, tj. z dniem 1 października 1962 r. Tu przeszedł Gerard Kuleczka kolejno wszystkie etapy swej kariery naukowej. Z dniem 1 marca 1964 r. powołany został na stanowisko starszego asystenta, a po przedłożeniu rozprawy doktorskiej, którą obronił w dniu 4 października 1966 r., powierzono Mu stanowisko adiunkta.

W pracy doktorskiej Gerard Kuleczka zajął się analizą stanowiska prawnego dzieci pozamałżeńskich w prawie rzymskim epoki pryncypatu. Monografia ta oparta na wnikliwej analizie źródeł tudzież bogatej literaturze umożliwiła Autorowi poczynienie szeregu cennych ustaleń, które stanowią poważny wkład do badań traktowanych dotąd raczej marginesowo i wycinkowo. Wysoki poziom naukowy dysertacji zadecydował o tym, że praca ta, w nieco przerobionej i uzupełnionej wersji, w roku 1969 ogłoszona została drukiem: *Brawo rzymskie epoki pryncypatu wobec dzieci pozamałżeńskich*, i to pod auspicjami Komitetu o Kulturze Antycznej PAN, w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich.

Po obronie pracy doktorskiej Gerard Kuleczka wyjeżdża na siedmiomiesięczny staż naukowy do kilku ośrodków romanistycznych we Włoszech. Przedmiotem jego zainteresowań staje się tym razem historia rzymskiego prawa karnego, a w szczególności prawa karnego wojskowego. Owocem tych zainteresowań była kolejna monografia ogłoszona drukiem w roku 1974 *Studia nad rzymskim, wojskowym prawem karnym*. Ponieważ armia rzymska stanowiła zawsze istotny filar imperium rzymskiego, jako narzędzie służące realizacji jego zadań politycznych i społecznych, przeto wszystko to, co służyło umocnieniu dyscypliny wojskowej, było od dawna przedmiotem badań historyków państwa rzymskiego. Prawo karne miało tu do spełnienia rolę szczególną. Stąd opracowanie jego systemu i podstawowych założeń stanowi niewątpliwie ważki wkład w rozwój tej dziedziny wiedzy. Monogra-

fia ta stanowi w światowej literaturze romanistycznej pierwszą próbę szerokiej syntezy historycznego rozwoju działy prawa dotychczas na ogół zaniedbanego.

Gerard Kuleczka był członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i członkiem Komisji Kultury Antycznej Polskiej Akademii Nauk. Nie uchylał się od pełnienia różnych funkcji w organizacjach społecznych i politycznych. W latach 1978-1981. kierował też Studium Administracji na macierzystym Wydziale Prawa i Administracji. Od wielu lat prowadził wykłady monograficzne z historii prawa karnego, a w kierowanym przezeń, seminarium przygotowywano z tego zakresu i liczne prace magisterskie. Uczestnikami tego seminarium byli przede wszystkim studenci studiów zaocznych.

W ostatnich latach skoncentrował Gerard Kuleczka swe zainteresowania naukowe w trzech kierunkach: przygotowywał obszerny wstęp historyczny do syntezy polskiego prawa karnego, zbierał materiały do opracowania historii wojskowego prawa karnego w Prusach, a nadto interesował się ochroną rodziny. Dla realizacji tak szeroko zakreślonych zadań badawczych odbył też szereg podróży zagranicznych na krótkoterminowe staże naukowe: do Jugosławii, do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a pod koniec ubiegłego roku — do Republiki Federalnej Niemiec. Śmierć położyła kres jego wysiłkom. Niepowetowaną stratę poniosło nie tylko środowisko poznańskich historyków prawa, lecz także całe środowisko polskich romanistów.

*Władysław Rozwadowski*

